

Paweł Nawojczyk

Białoruski Uniwersytet Państwowy w Mińsku

ORCID: 0000-0002-0877-5252

**TWÓRCZE DZIEDZICTWO
FOLKLORYSTYCZNO-ETNOGRAFICZNE
ZYGmunTA GLOGERA NA TLE
DZIAŁALNOŚCI KULTURALNO-EDUKACYJNEJ
„NASZEJ NIWY”**

Wkład Zygmunta Glogera w badania nad białoruską twórczością ludową uznać należy za znaczący. Jest on autorem dzieł związanych z tematem białoruskiej architektury drewnianej, pisał o życiu codziennym, wierzeniach i obrzędach narodu białoruskiego. Ponadto zgromadził dużą kolekcję materiałów archeologicznych i etnograficznych, potężną bibliotekę, a także unikalną zbrojownię, w której przechowywano między innymi eksponaty z Białorusi. W *Encyklopedii staropolskiej* (1900–1903) znajdziemy wiele haseł na temat Białorusi. O obyczajach, obrzędach i wierzeniach narodu białoruskiego pisał między innymi w artykułach: *Obrzędy rolnicze* (1867), *Zwyczaj ludu z okolic Tykocina i Bielska* (1868), *Przesady i wyobrażenia ludu nadnarwiańskiego o ptakach, gadach i owadach* (1877). Temat Białorusi zawarty jest także w pracach powstałych na podstawie podróży krajoznawczych, na przykład w: *Dolinami rzek. Opisy podróży wzdłuż Niemna, Wisły, Bugu i Biebrzy*, 1903; *Znad Niemna w końcu czerwca*, 1872, *Podróż Niemnem*, 1888, *Szlakiem Bugu*, 1898; *W dolinie Biebrzy*, 1892.

Ten wątek działalności naukowo-badawczej Glogera jest dobrze znany i wysoko oceniany przez białoruskich naukowców. Wymieniając imię Glogera, niezmiennie nazywają go badaczem nie tylko kultury. Adam Maldzis, wspominając o niespodziewanej przesyłce z Polski, opisuje: „[...] do redakcji »Głosu Ojczyzny« przyszła paczka z Warszawy, a w niej książka Joanny Kindler *Dla naszej Mamy*. Owa matka to Anna Zawidzka, wnuczka białoruskiego pisarza Aleksandra Jelskiego, córka polskiego i białoruskiego etnografa i folklorysty Zygmunta Glogera”¹. Nawiasem mówiąc, w powyższej wypowiedzi Maldzisa odnotowano między innymi związek Zygmunta Glogera z białoruską kulturą także poprzez powiązania rodzinne – Aleksandra, ukochana cór-

¹ A. Мальдзіс, *Прывітанне з Варшавы*, [w:] *Беларусь сегодня*, 2.06.2011.

* Aleksander Jelski (1834–1916) to polski pisarz, badacz i tłumacz, a nie jedynie „pisarz białoruski” – Redakcja.

ka pisarza Aleksandra Jelskiego, była żoną Glogera*. Duży artykuł o polskim badaczu, jego twórczym dziedzictwie jako całości i wątku białoruskim w jego badaniach i publikacjach zamieścił w monografii *Zbieracze* Włodzimierz Wasilewicz².

Studia nad białoruskim folklorem i etnografią prowadzono przez cały XIX wiek. Mimo iż u progu XX wieku na ziemiach polskich i w Imperium Rosyjskim wyszło drukiem wiele prac, które zawierały zabytki białoruskiej twórczości ludowej, wszystkie one były dokonaniem naukowców, którzy albo w ogóle nie pochodzili z Białorusi, albo choć urodzeni na białoruskiej ziemi, to z różnych powodów nie byli Białorusinami według własnej samoidentyfikacji narodowej. W 1915 roku klasyk literatury białoruskiej, jeden z założycieli białoruskiej krytyki literackiej i literaturoznawstwa, Maksim Bogdanowicz, w artykule *Zapomniana droga* napisał: „Białoruskich wierszy jeszcze nie mieliśmy – były tylko wiersze pisane językiem białoruskim”³. I jeśli w stosunku do poezji takie stwierdzenie okazywało się dość prowokacyjne, to odnośnie folklorystyki było ono całkiem usprawiedliwione i mogło brzmieć mniej więcej tak: białoruskich folklorystów jeszcze nie mieliśmy, byli tylko badacze białoruskiego folkloru. Powstanie folklorystyki narodowej miało miejsce właśnie w tym czasie – na początku XX wieku. Dużą rolę w zachęcaniu świadomych narodowo Białorusinów do studiowania twórczości swojego ludu odegrała gazeta „Nasza Niwa”, a dokładniej to środowisko wydawców, autorów i podobnie myślących czytelników gazety, których zwykło się nazywać postaciami z kręgu „Naszej Niwy”.

„Nasza Niwa” odegrała wyjątkową rolę w życiu narodowo-kulturalnym narodu białoruskiego na początku XX wieku. Gazeta ukazywała się w Wilnie od listopada 1906 do sierpnia roku 1915 (do momentu zajęcia miasta przez wojska niemieckie). Redakcja stała się swoistym ośrodkiem, skąd kierowana była nie tylko białoruska działalność społeczno-polityczna, ale w całości ruch narodowo-odrodzeniowy. Na łamach tygodnika ukazywały się, a dokładniej sprecyzowały się – stanowiska i kierunki działalności dotyczące różnych aspektów życia codziennego, zagadnienia polityki zagranicznej i wewnętrznej, procesów gospodarczych, pracy kulturalno-oświatowej, ruchu literackiego itp.

Wydawcy gazety, a także przywódcy białoruskiego odrodzenia narodowego, dobrze rozumieli wartość duchowej kultury ludu. Redakcja zachęcała czytelników do zapisywania pieśni ludowych, bajek, legend, drukowała artykuły krajoznawcze, umieszczała na swych łamach zdjęcia strojów ludowych przedstawicieli środkowej, zachodniej Białorusi, Poleszuków. W ten sposób pracownicy i korespondenci gazety podążali tą samą folklorystyczno-etnograficzną drogą, którą szedł Zygmunt Gloger. Z tym, że ten ostatni, jako prawdziwie polski patriota, widział swą ojczyznę nie na

² У. Васілевіч, *Зыгмунт Глогер / Збіральнікі*, Мінск 1991, с. 21–35.

³ М. Багдановіч, *Збыты шлях*, [w:] М. Багдановіч, *Поўны збор твораў у 3-х т.*, Мінск 1992–1995, Т. 2: *Маст. проза, пераклады, літаратурныя артыкулы, рээнанзіі і нататкі, чарнавыя накіды*, с. 288.

terytorium osadnictwa etnicznych Polaków, ale w dawnych granicach państwowych Rzeczypospolitej, dlatego przedmiotem jego zainteresowań naukowych byli zarówno Polacy, jak i Białorusini, Litwini czy Ukraińcy. Dla twórców kręgu „Naszej Niwy” kluczowym okazał się przecież wątek narodowy, dlatego kierunek ich pracy był zawężony i ograniczał się tylko do tematyki białoruskiej.

O zainteresowaniu „Naszej Niwy” historią i kulturą narodu białoruskiego przesądziło między innymi to, że wśród jego założycieli i przywódców znalazł się Iwan Łuckiewicz, który przez całe życie zbierał zabytki białoruskiej przeszłości, stanowiące bazę słynnego Białoruskiego Muzeum w Wilnie. Jednak nie przez wszystkie lata działalności gazety kwestie kultury pojawiały się w kręgu zainteresowań redakcji. Uważna lektura roczników gazety pozwala zauważyć pewną dynamikę polityki redakcyjnej w różnych okresach. Tak więc w latach 1906–1908, gdy w społeczeństwie nie ustąpiły jeszcze nastroje rewolucyjne, na łamach tygodnika dominowały materiały o tematyce politycznej. W tym czasie w gazecie pojawiło się tylko kilka zdjęć, które można przyporządkować do materiałów etnograficznych. Na przykład w numerze 27 z 17 sierpnia 1907 roku zamieszczono zdjęcie chłopów w strojach ludowych z podpisem: „Mężczyźni ze wsi Białowieża i Stoczka w ubraniach własnej roboty”.

W następnych latach – wraz z nastaniem czasów reakcji i zanikaniem aktywności politycznej społeczeństwa – wydawcy gazety coraz większą uwagę zaczęli zwracać na kwestie kultury narodowej, osobliwości życia ludowego, obyczajów. Już latem 1909 roku w numerze 30 pojawia się artykuł Antona Gryniewicza *Pieśń i naród*, w którym autor, łącząc styl dziennikarski z poetyckim, wyjaśnia, jak ściśle przeplatają się losy narodu i pieśni: „Jak rozpoznaję osobę po twarzy, tak w piosence, zwłaszcza ludowej, poznaje się cały naród, jego charakter i duszę”⁴. Dowodem na to było pojawianie się na końcu artykułu dopisku „od redakcji”, który wyrażał wdzięczność wszystkim, „którzy odpowiedzieli na dawną prośbę i wysłali kilka piosenek białoruskich w zapisach nutowych” – oznacza to, że nastąpiło sprzężenie zwrotne i miało ono praktyczny skutek!

Zmiana priorytetów wydawniczych wiązała się również z pewnymi zmianami w składzie redakcji. W 1909 roku do pracy przyszedł Janka Kupała i Waclaw Łastowski. Ten ostatni został sekretarzem gazety i znacząco wpłynął na charakter materiałów umieszczanych na jej łamach.

Waclaw Łastowski (1883–1938) jako aktywny uczestnik wydarzeń politycznych był nie mniej ak-



⁴ A. Грыневіч, *Песня і народ*, „Наша Ніва” № 30, 23.07.1909 [przekład niniejszy i kolejne z „Naszej Niwy” dokonany z języka białoruskiego na polski autorstwa Pawła Nawojczyka].

tywny w sprawach zarówno życia społecznego, jak i kulturalnego, stał się założycielem białoruskiej historiografii i jednym z pierwszych białoruskich badaczy twórczości ludowej. Jak wiadomo, jego pierwszym dziełem jest praca na temat historii kraju pt. *Krótką historia Białorusi*, którą „Nasza Niwa” drukowała w odcinkach w 1910 roku (w tym samym roku dzieło ukazało się jako osobna książka).

Wraz z nadejściem Łastowskiego w gazecie zaczęto regularnie umieszczać materiały historyczne, krajoznawcze, folklorystyczne. W numerach 51–52 z 1909 roku opublikowano artykuł Własta (pseudonim Łastowskiego) *Kalada-Gramawica*, w którym autor opowiadał o pogańskim pochodzeniu Bożego Narodzenia – analizował treść świątecznych pieśni, obrzędów i ujawnił ich związek z pradawnymi wierzeniami Białorusinów. Z dużym zainteresowaniem odnosił się Łastowski do ludowych legend i podań. Obdarzony niewątpliwym talentem pisarskim, publikował legendy ludowe we własnym opracowaniu, a także opowiadał o cechach białoruskiego światopoglądu ludowego w pracach popularnonaukowych. Spod jego pióra wyszły takie artykuły jak: *Kilka słów o dawniej wierze Białorusinów*, *Wilk Giedymiński*, *Nazwa Białorusi po żydowsku*, *Do poszukiwania źródeł twórczości ludowej*, *Krywski wariant eposu o Ilji Muromcu*.

Twórcy kręgu „Naszej Niwy” nawoływali podobnie myślących sobie ludzi do pracy zbierackiej. Tak więc w numerze 3 z 14 stycznia 1910 roku zawarto następujący apel: „Redakcja prosi czytelników »Naszej Niwy« o zapisanie i wysłanie do redakcji szopki”. Następnie podano szczegółowe wyjaśnienie, w jaki sposób należy zrobić, aby zapis miał wartość naukową:

Zapisywać trzeba wszystkie słowa, wszystkie osoby, jak te osoby są ubrane, z czego ich ubrania są wykonane; czy występują żywi ludzie lub lalki, a jeśli to lalki, to z czego są zrobione i jak ubrane. Opisać samą szopkę: jakiej wielkości, jakim papierem i jakiego koloru jest ona wyklejona; czy lalki są przesuwane tylko po jednej scenie, czy scena jest podzielona na dwie połówki, tak że gra się po jednej stronie i po drugiej. A może czasami lalki wychodzą spod podłogi? Czy na górze są przyklejeni jacyś święci? Kto chodzi z szopką i gdzie szopka najbardziej jest ceniona: czy na wsiach, czy na dworach, czy w miasteczkach?



Pod koniec roku w numerach 44–45 z 5 listopada 1910 roku, tuż przed Bożym Narodzeniem, zaproszenie do wysyłania zapisów o szopce wydrukowano ponownie. Tym razem redakcja w punktach napisała, na co należy zwrócić uwagę w opisach szopki, aby nie przegapić ważnych szczegółów zarówno w samej szopce, jak i w dokumentach – gdzie i w jaki sposób dokonano wpisu itp.

Gazeta nie straciła z pola widzenia tak ważnego kierunku jak kwestia stroju narodowego. Redak-

cja zwracała się do czytelników: „[...] prosimy wszystkich, którzy chcą, by napisać o tym, jak w dawnych czasach i jak teraz ozdabiały i ozdabiają kobiety swoje głowy. Bylibyśmy wdzięczni bardzo gdyby i zdjęcia, jeśli ktoś może, przesłano do redakcji” (nr 3 z 14 stycznia 1910). Zdjęcia tego typu (co prawda nie wiadomo, czy pochodziły one z archiwów redakcji, czy przesłane były przez czytelników) były regularnie drukowane na łamach tygodnika, ale niestety bez komentarza i wyjaśnień, które mogłyby znacznie zwiększyć ich wartość poznawczą.

Publikacje materiałów folklorystyczno-etnograficznych nie tylko pokazywały swoistość kultury narodowej, miały również znaczenie ideologiczne – bardzo istotna w tym okresie była kwestia samoświadomości Białorusinów jako niezależnego narodu, a nie jako odłamu Wielkorusinów czy Polaków, „zepsutych” różnymi „wpływaniami”, czego uporczywie dowodziły szowinistycznie nastawione publikacje ze wszystkich stron.

Najłatwiej jest zobaczyć swoją indywidualność poprzez zestawienie własnej kultury narodowej z kulturą sąsiednich narodów, nie jest więc zaskakujące, że pokolenie „Naszej Niwy” aktywnie wspierało udział w różnego rodzaju wystawach i wspólnych koncertach. Tak więc w numerze 10 z 4 marca 1910 roku powiadamiano:

22 lutego (*fiewrala*) w Wilnie miał miejsce etnograficzny wieczór-koncert podobny do tego, który niedawno odbył się w Petersburgu. Wielkorusi, Białorusini, Ukraińcy, Polacy, Litwini i Żydzi śpiewali swoje pieśni ludowe i wszyscy oprócz Żydów pokazali zgromadzonej publiczności tańce narodowe. W sali, która była wypełniona ludźmi po brzegi, zbudowano pawilony (w kształcie domów) dla każdej z sześciu wymienionych nacji w jej stylu ludowym: tak więc Litwini zrobili swoje stoisko z litewskich, chłopskich tkanin, Białorusini zbudowali wieżę podobną do dzwonnicy, którą spotykano w starych cerkwiach białoruskich, a także przybrali swoimi chłopskimi tkaninami, Ukraińcy postawili cały dom...

Dwa tygodnie później w numerze 12 poinformowano o wystawie kultury litewskiej w Wilnie i ponownie opowiedziano o pewnych cechach stylu narodowego w budowie kapliczek, produkcji krzyży, postaci różnych świętych.

Kolejnym aktywnym miłośnikiem twórczości ludowej w ówczesnym składzie redakcji był Olgierd Bulba (prawdziwe nazwisko Witowt Czyż). Urodził się on na Oszmiańszczyźnie w 1884 roku, wykształcenie średnie zdobył w Warszawie, ale potem powrócił do ojczyzny, brał udział w rozruchach rewolucyjnych w 1905 roku, za co został aresztowany i postawiony przed sądem. Latem 1906 roku wyjechał do Lwowa i dopiero po kilku latach powrócił w rodzinne strony. Publikował jako etnograf, publicysta i krytyk literacki – *vide* jego artykuł *Białoruska pieśń ludowa i melodie w nowych utworach muzycznych*, w którym autor podziwiał głębię i urok pieśni swojego narodu:

Na szerokich polach białoruskiej ziemi od wieków płynie pieśń naszego narodu. Hałaśliwie rozlega się w lasach i wtóruje jej szum rzek, szelest płaczących brzoź, szept dzikich

grusz, co samotnie siedzą na miedzach. To znowu uderzy dzwonem w krzaki i zarośla, do naszych rodzimych, tak bezgranicznie smutnych i pięknych grobowców. W dużej przestrzeni głos oracza łączy się z głosem ptaków, z szeptem kłosów w rodzimej niwie. W ten sposób człowiek zbliża się do ogromnej piękności na świecie – do Matki-Natury. Pieśni ludu to jakby lustro jego życia geograficznego, gospodarczego i politycznego⁵.

Autor wskazał odmienności białoruskiej pieśni ludowej, instrumentów muzycznych, a także zapoznał czytelników gazety z działalnością młodego kompozytora i dyrygenta Michała Ludomira Rogowskiego, który z kolei wiele sił i talentu włożył w przetwarzanie pieśni ludowych, pisał własne utwory muzyczne do wierszy białoruskich autorów. Spod jego pióra wyszedł *Białoruski śpiewnik z nutami do chórów ludowych i szkolnych* (1911). Interesujące było również jego studium etnograficzne *Kilka słów o dziewczęcym ubiorze na Białorusi* (1911).

Wraz z pracownikami redakcji zajmowali się ludowym dziedzictwem kulturowym także inni działacze białoruskiego odrodzenia. Tak więc zbieraczem i wydawcą białoruskich pieśni ludowych był wspomniany Anton Gryniewicz (1877–1937). Nie wchodził on w skład redakcji, ale przysyłał do gazety swoje artykuły dotyczące kultury muzycznej, umieszczał ogłoszenia z prośbą o zbieranie i wysyłanie mu tekstów piosenek. W jednym z takich odwołań przekonująco sformułował swoje stanowisko w tej sprawie:

[...] każdy naród od początku swojego życia zawsze wszystko, co się działo w jego duszy, wlewał do piosenek. Tak więc piosenka stała się zwierciadłem jego duszy, uzewnętrzniając w sobie i całe życie narodu.

Właśnie dlatego Białorusini teraz, podczas odrodzenia narodowego, podczas szerokiej pracy kulturalno-narodowej, powinni zwrócić szczególną uwagę na swoje pieśni ludowe⁶.

Niezwykłym wzorem notatek krajoznawczych, podobnych do Glogerowskiego opowiadania o podróży po Niemnie, były *Listy z drogi Jadwiga Sz.* (prawdziwe nazwisko Anton Lewicki), które drukowano w „Naszej Niwie” w 1910 roku od numerów 23–24 z 10 czerwca 1910 do numeru 40 z 30 września 1910 roku. Był to jeden z inicjatorów białoruskiej prozy artystycznej, znany jako autor bajek prozą, narracji lirycznych, szkicu satyrycznego, notatek podróży, felietonu, publicystyki artystycznej, pamiętników. W „Naszej Niwie” Jadwigin Sz. w tym okresie kierował działem literackim, ale latem 1910 roku zrealizował swoje wieloletnie marzenie – pieszą wycieczkę z Wilna do rodzinnego miasteczka Karpiłówka

⁵ А. Бульба, *Беларуская народная песня і мелодыі ў новых музыкальных творах*, „Наша Ніва” № 49, 3.12.1910.

⁶ А. Грыневіч, *Збірайце народныя песні*, „Наша Ніва” № 34, 19.08.1910.

na Mińszczyźnie. Opowieść o tym, co zobaczył, także refleksja nad tym, stały się podstawą *Listów z drogi*.

Były one zbliżone do Glogerowskich zapisów nie tylko pod względem tematyki, ale także stylistyki – w obu przypadkach pojawia się taka sama powolność w prowadzeniu narracji, dbałość o opisy. Jednak Gloger bardziej interesował się aspektem przyrodniczym:

[...] dotarliśmy do kamieniołomu wapna, który nazywał się Miołą lub Miołowcem (od *mielu*, czyli kredy). Było to wapienne wzgórze powstałe jeszcze przed doliną rzeki, w którym później Niemen wprost wyźłobił sobie koryto. Osady wapna wznoszą się na prawym brzegu na ponad dziesięć sążni nad poziomem wody i to tutaj, na zboczu góry, znajduje się kamieniołom, jak wielka kotlina śnieżnej beli, otoczona malowniczą ramą zielonego lasu i zaroślami, ożywiona pracą kilkudziesięciu osób. Niektórzy pracownicy łamali białą, wilgotną skałę, inni taczkami wiozły bryły śniegu na brzeg Niemna, gdzie układali je w burtach, z których wapno, gdy ono wyschnie, zostanie załadowano na statki lub wozy⁷.

Natomiast w notatkach Jadwiga Sz. na pierwszym miejscu były kwestie o charakterze narodowo-kulturalnym i gospodarczym:

Iwieniec – staroświeckie miasteczko. Świadczą o tym dwa ogromne z basztami mury dawnych klasztorów katolickich. Mówią, że są połączone przejściem podziemnym. [...] Iwieniec ma swoją chwałę – zasłużoną chwałę: wykonują tutaj płytki do pieca i różne gliniane naczynia; wszystkie te produkty są bardzo wykończone, wzór jest piękny i oryginalny. Ale my, jeśli mamy coś dobrego, nie umiemy z tego korzystać: iwienieccy fabrykanci musieliby oczywiście mieć w miastach i miasteczkach swoje sprzymierzone magazyny wszelkich swoich produktów, tylko taki porządek mógłby zwiększyć sprzedaż...⁸

Zapoznanie się z rocznikami wydań gazety z wszystkich lat daje podstawy do twierdzenia, że stanowisko wydawców w sprawie badań, ochrony i popularyzacji kultury ludowej nie zmieniło się aż do wybuchu I wojny światowej. Pod względem liczby drukowanych w gazecie publikacji o charakterze folklorystyczno-etnograficznym można wyróżnić następujące okresy:

- 1906–1908 – przeważają artykuły o charakterze politycznym, zagadnieniom kultury duchowej poświęca się niewiele uwagi;
- 1909–1914 – zauważalna jest aktywizacja pracy narodowo-kulturalnej, regularnie drukowane są materiały, które podkreślają zagadnienia kultury narodowej i historii;

⁷ З. Глогер, *Частка I. Далінамі рэк. Нёман (фрагменты)*; <https://harodnia.com/be/sionnia/transpartnaja-sistema/653-zygmunt-gloger-chastka-i-dalinami-rek-njomana-fragmenty> [dostęp: 14.08.2020].

⁸ Ш. Ядвігін, *Лісты з дарогі*, „Наша Ніва” № 35, 26.08.1910.

- 1914–1915 – wraz z wybuchem I wojny światowej następuje gwałtowne zawężenie zakresu tematycznego i faktyczne zanikanie publikacji o charakterze kulturoznawczym.

Można więc z całą pewnością stwierdzić, że pierwsza legalna białoruska gazeta – „Nasza Niwa” – stała u źródeł narodowej folklorystyki i etnografii. Gazeta nie mogła i nie powinna była zamieniać charakteru swoich publikacji w prace *stricte* naukowe, jednak wszelkimi możliwymi sposobami i środkami zasiewała wśród swoich czytelników myśl o znaczeniu zachowania i badania bogatej i wielopłaszczyznowej kultury ludowej. A jeśli naukowy dorobek Zygmunta Glogera można zmierzyć liczbą zapisów i tomów publikacji, to wkład „Naszej Niwy” w studiowanie duchowej i materialnej kultury narodu białoruskiego jest niemożliwy do określenia. Stała się ona źródłem, podobnie jak u starożytnika z Jeżewa na gruncie polskim, z którego bierze początek pełna narodowej folklorystyki i etnografii rzeka.

Bibliografia

- Bahdanowicz M., *Zabyty szlach*, [w:] tegoż, *Pouny zbor tworau*. U 3-ch t., Minsk 1992–1995. T. 2. *Mast. proza, pierakłady, litaraturnyja artykuly, recenzii i natatki, czarnawyja nakidy*.
- Bulba O., *Biełaruskaja narodnaja piesnia i mielodyi u nowych muzykalnych tworach*, „Nasza Niwa” 1910, №49.
- Hłohier Z., *Czastka I. Dalinami rek. Nioman (frahmienty)*, [w:] <https://harodnia.com/be/sionnia/transpartnaja-sistema/653-zygmunt-gloger-chastka-i-dalinami-rek-njoman-fragmenty> [dostęp: 14.08.2020].
- Hryniewicz A., *Piesnia i narod*, „Nasza Niwa” 1909, №30.
- Jadwihin Sz., *Listy z darohi*, „Nasza Niwa” 1910, № 35.
- Maldzis A., *Prywitannie z Warszawy*, „Biełaruś Siehodnia” 2.06.2011.
- Wasilewicz W., *Zyhmunt Hłohier*, [w:] tegoż, *Zbiralniki*, Minsk, 1991.

Literatura

- Бульба А., *Беларуская народная песня і мелодыі ў новых музыкальных творах*, „Наша Ніва” 1910, № 49.
- Глогер З., *Частка I. Далінамі рэк. Нёман (фрагменты)*, [w:] <https://harodnia.com/be/sionnia/transpartnaja-sistema/653-zygmunt-gloger-chastka-i-dalinami-rek-njoman-fragmenty> [dostęp: 14.08.2020].
- Грыневіч А., *Песня і народ*, „Наша Ніва” 1909, № 30.
- Мальдзіс А., *Прывітанне з Варшавы*, „Беларусь Сегодняя” 2.06.2011.
- Васілевіч У., *Зыгмунт Глогер*, [w:] tegoż, *Збіральнікі*, Мінск, 1991.
- Багдановіч М., *Забыты шлях*, [w:] tegoż, *Поуны збор творау*. У 3-х т., Мінск 1992–1995. Т. 2. *Маст. проза, пераклады, літаратурныя артыкулы, рэцэнзіі і нататкі, чарнавыя накіды*.
- Ядвігін Ш., *Лісты з дарогі*, „Наша Ніва” 1910, № 35.

Paweł Nawojczyk

The Belarusian State University in Minsk

**ZYGMUNT GLOGER'S ETHNOGRAPHIC
AND FOLKLORIC HERITAGE IN THE CONTEXT OF CULTURAL
AND EDUCATIONAL ACTIVITIES OF "NASZA NIWA"**

Summary

The article focuses on the role of one of the first Belarusian periodicals, "Nasza Niwa", on the development of Belarusian ethnographic and folklore studies. The author sees a parallel between Zygmunt Gloger's writings and the cultural and educational initiatives undertaken by the periodical's publisher. He describes the editorial board's contribution to the development of research on Belarusian legends carried out by Wacław Łastowski, his work as a secretary in the editorial board, the writings of Olgierd Bulba, and Sz. Jadwigin's (Anton Lawicki's) *Letters from the Road*, which contain notes on local history. The article shows a change in the editorial board's priorities concerning national culture.

Key words: folklore, folklore studies, ethnography, Belarusian folk art, local history, "Nasza Niwa", weekly, legends, tales, folk culture, national awareness.